Rok VI. Nr. 133. Sosnowiec, sobota 16 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 63.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Czy będziemy mieli sesję sejmową przed ferjami letniemi?

Ważne narady prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Posiedzenie rady gabinetowej, które początkowo planowane było na ubiegłą środę i zostało odroczone, do tej chwili nie zostało jeszcze wyznaczone.

Prawdopodobnie rada gabinetowa zwołana będzie jeszcze w ciągu tego tygodnia, najpóźniej w ciągu kilku dni najbliższych.

Na posiedzeniu tem zapaść mają decyzje w sprawach zasadniczych polityki wewnętrznej, nad któremi to sprawami rząd pracuje już od dłuższego czasu.

Przedewszystkiem niema jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie drugiej sesji nadzwyczajnej, planowanej początkowo na koniec maja. Wobec braku decyzji w tej sprawie zasadniczej, niema również ostatecznych postanowień co do przedłożeń rządowych na tę sesję nadzwyczajną, nad któremi zainteresowane czynniki i ministerjum pracują bez przerwy.

Są to przedewszystkiem: mała ustawa samorządowa i pragmatyka urzędnicza. Narady ministrów na posiedzeniu rady gabinetowej dotyczyć mają również tych spraw, t. j. małej ustawy samorządowej i pragmatyki oraz ustaw przygotowanych przez ministerjum reform rolnych.

Dzisiejsze prace premjera, jak widać z ich przebiegu, dotyczyły również kwestyj polityki wewnętrznej.

Rano przyjęci zostali kolejno minister poczt i telegrafów inż. Boerner i min. robót publicznych inż. Neugebauer.

Po tych dwu konferencjach odbyła się dalsza narada premjera z ministrami Matuszewskim i Kocem.

Jak można przypuszczać, konferencja ta jest dalszym ciągiem rozmowy premjera z obu ministrami odbytej w środę.

W kołach politycznych uważają, że od przebiegu tych narad zależy zwołanie posiedzenia rady gabinetowej, na której zapadną decyzje zasadnicze w aktualnych sprawach polityki wewnętrznej w chwili bieżącej.

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) W związku z mającą się odbyć nadzwyczajną sesją sejmu prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki odbył dziś na Zamku dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim.

Marszałek Piłsudski o godz. 1 po południu nadjechał z Belwederu na Zamek otwartym samochodem.

Konferencja trwała całą godzinę; w kołach politycznych przypisują jej decydujące znaczenie, co do ustalenia wniesienia spraw na nadzwyczajną sesję sejmu.

Fałszywe pogłoski o przywróceniu 15-proc. dodatku

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Kolportowana od kilku dni pogłoska, jakoby rząd nosił się z zamiarem przywrócenia 15-procentowego dodatku urzędnikom państwowym, nie odpowiada prawdzie.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że prócz wojskowych zawodowych, którzy nie podpadają pod termin „urzędnicy państwowi", wszyscy inni dodatek ten w dalszym ciągu będą mieli stracony.

O przywróceniu dodatku niema narazie mowy.

Przed sesją rady ligi narodów w Genewie.

Konferencja min. Zaleskiego z Briandem. — Dymisja Brianda

GENEWA, 15. 5. (wł.) Dziś przybył do Genewy min. Zaleski.

W godzinach rannych min. Zaleski odbył krótką konferencję z min. Briandem, a następnie obecny był na otwarciu komisji pan-europejskiej, która obradowała pod przewodnictwem Brianda.

Konferencję zagaił min. Briand, który w dłuższem przemówieniu omówił możliwości realizacji jego projektu paneuropy gospodarczej.

Między innemi min. Briand poruszył jeden z warunków projektu, a mianowicie uruchomienie centralnego biura sprzedaży płodów rolnych.

PARYŻ, 15. 5. (wł.) W kołach dyplomatycznych utrzymuje się w dalszym ciągu wiadomość, ze min. Briand wyjeżdża z Genewy w nadchodzący wtorek, zaraz po ukończeniu prac komisji paneuropejskiej. W obradach sesji ligi narodów Briand udziału nie weźmie. Mówi się również o dymisji Brianda, który wobec porażki, jaką odniósł przy wyborach na prezydenta Francji, nosi się z zamiarem zupełnego wycofania się z działalności politycznej. Czynności min. spraw zagranicznych Francji do dn. 1 czerwca br. będzie spełniał min. Laval. Po upływie tego terminu spodziewana jest nieunikniona dymisja Brianda.

KPT. LOTNIK GEWDOWD uwięziony przez niemców.

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Kpt. lotnik Gewdowd, który wskutek mgły zmylił drogę, lecąc z Warszawy do Bydgoszczy, i wylądował na terytorjum niemieckiem, został przez niemców aresztowany i osadzony w więzieniu, pod zarzutem rozmyślnego lądowania. Nad uwięzionym kpt. Gewdowem konsulat polski w Królewcu roztoczył opiekę. Rozprawa są dowa przeciw kpt. Gewdowdowi odbędzie się jeszcze w końcu b. m.

ZUCHWAŁY NAPAD POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 15. 5. Przejeżdżający szosą do Aleksandrowa pod Łodzią automobilista usłyszał z pobliskiego lasku dochodzący płacz kobiety. Zatrzymał samochód i udał się na poszukiwania.

Pod jednem z drzewek znalazł skuloną nagą młodą kobietę. Otuliwszy ją płaszczem, zabrał do samochodu i odwiózł do Łodzi.

Jak się okazało, była to zamieszkała przy ul. Smugowej 3 w Łodzi 33-letnia Anna Zientalówna. Szła ona do krewnych w jednej ze wsi pod Aleksandrowem. W drodze napadnięta została przez bandytę, który pod groźbą zastrzelenia jej obrabował ją ze wszystkiego, nie pozostawiając nawet pończoch.

Przerażona przesiedziała nago dwie godziny pod drzewem, gdyż bandyta za groził jej, że, jeżeli się ruszy, to zginie.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA we Francji.

PARYŻ, 15. 5. Policja francuska wykryła w Nancy nową wielką aferę szpiegowską, której szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Wszystkie drogi, prowadzące z zagłębia Saary do Alzacji i Lotaryngji, obsadzone zostały gęsto przez patrole policyjne. Wszystkie przejeżdżające samochody poddawane są ścisłej rewizji.

Jak mówią pogłoski, chodzi o uniemożliwienie wywiezienia z terytorjum Francji w kierunku granicy niemieckiej ważnych planów, dotyczących fancuskich urządzeń obronnych.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE, W SPRAWIE RUCHU POGRANICZNEGO.

WARSZAWA. 15. 5. (wł.) Dziś rozpoczynają się rokowania polsko - litewskie, w sprawie ruchu pogranicznego. Na czele delegacji litewskiej stoi p. Klimas.

POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO POD KUTNEM.

WARSZAWA, 15. 5. Z nieustalonej dotychczas przyczyny spłonął most kolejowy pomiędzy przystankiem Wólka a stacją Opoczno na szlaku Kutno — Strzałków.

Ponieważ ogień strawił części drewniane mostu, a konstrukcja żelazna również jest b. poważnie uszkodzona, ruch pociągów wstrzymano. Pociągi osobowe zatrzymują się przy moście a pasażero wie przesiadają się, pociągi pospieszne zaś kursują drogą okrężną przez Toruń. Przerwa w ruchu potrwa do północy.

Na miejsce wyjechała komisja, która ma zbadać przyczynę pożaru.

Według pogłosek pożar powstał z podpalenia.

Wstrząsająca tragedja w domu akademickim w Warszawie

Młoda kobieta położyła trupem studenta, poczem rzuciła się z 3 piętra na bruk.

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Dom akademicki przy ul. Grójeckiej w Warszawie był dziś terenem wstrząsającej tragedji.

Do studenta uniwersytetu warszawskiego Józefa Budzińskiego, w godzinach rannych przyjechała z Łomży 21-letnia

Janina Jankowska.

Budziński zajmował pokój na 4 piętrze. Studenci zamieszkali w sąsiednich pokojach słyszeli głośną sprzeczkę.

Nagle dały się słyszeć
4 kolejne strzały rewolwerowe,
po których drzwi od pokoju Budzińskiego otworzyły się gwałtownie.

Z pokoju wybiegła Jankowska i z klatki schodowej 3-go piętra rzuciła się na bruk, doznając pęknięcia podstawy czaszki.

W pokoju zastano
stygnące zwłoki Budzińskiego,
którego trafiły wszystkie 4 kule.

Co było przyczyną tragicznego wypadku narazie nie wiadomo.

3 bezrobotni przytoczyli beczkę z nad morza do Warszawy.

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Przed Belweder przybyło dziś 3 bezrobotnych: Contie, Sznajder (z Król - Huty) i Galewski, którzy z nad morza przytoczyli do Warszawy beczkę omalowaną barwami narodowemi.

Niezwykli goście prosili o audjencję u marsz. Piłsudskiego.

Z polecenia marszałka przyjął ich jeden z adjutantów.

Bezrobotni prosili o pracę.

Prośbie ich stało się zadość, na skutek bowiem interwencji adjutanta w ministerjum pracy i opieki społecznej, bezrobotni otrzymali pracę.

KRÓL OSZUSTÓW WARSZAWSKICH CYNJAN SKAZANY NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

WARSZAWA, 15. 5. (wł.) Przed sądem okręg. w Warszawie stanął dziś osławiony król oszustów warszawskich Alfons Cynjan, który sprzedał kolumnę Zygmunta, rozebrał tor kolejki Warszawa — Młociny, sprzedał tramwaj itp.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Cynjana na 3 lata ciężkiego więzienia

BANKRUCTWO LWOWSKIEJ FIRMY NAFTOWEJ.

LWÓW, 15. 5. Wielką sensację wywołała tu wiadomość o bankructwie towarzystwa naftowego „Segil", do którego należało szereg kopalń w Pytkowie, Majdanie i Pasiecznem.

Aktywa firmy wynoszą ponad 2 miljony, pasywa natomiast przeszło 7 miljonow złotych. Największe wierzytelności posiadają dwa banki lwowskie i wiedeński Kredit - Anstalt.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD WIELUNIEM.

WIELUŃ, 15. 5. Na szosie, prowadzącej z Częstochowy do Wielunia autobus, chcąc wyminąć nadjeżdżającą z przeciwnej strony furmankę, runął do rowu i uległ rozbiciu.

Z katastrofy trzech tylko pasażerów wyszło bez szwanku, pozostali w liczbie 5 odnieśli częściowo ciężkie obrażenia. Rannych przejeżdżający samochód zabrał do szpitala w Wieluniu

FAŁSZYWE BANKNOTY 20-ZŁOTOWE
Ujęcie kolporterki w Tomaszowie.

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 15. 5. Władze śledcze otrzymały informacje, iż w Tomaszowie, Brzezinach i Piotrkowie pojawiły się fałszywe banknoty 20-złotowe.

Falsyfikaty są naogół dobrze wykonane, odróżnić je jednak można od prawdziwych, gdyż zamiast znaku wodnego, posiadają obraz wykonany tłuszczem.

Policji tomaszowskiej udało się natrafić na ślad fałszerzy. Ujęto mianowicie na gorącym uczynku usiłowania puszczenia w obieg fałszywej 20-złotówki mieszkankę Brzezin, Jadwigę Brzęczkową. Podczas rewizji znaleziono u niej kilka falsyfikatów.

WYSTAWA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU POLSKIEGO LUDOWEGO NA DALEKIM WSCHODZIE.

CHARBIN, 15. 5. (wł.) Otwarta tu została wobec przedstawicieli sfer gospodarczych i przemysłowych wystawa prób i wzorów polskiego przemysłu.

Otwarcia wystawy dokonał konsul generalny Rzplitej dr. Edward Skowroński, który w 2 językach: francuskim i niemieckim wygłosił przemówienie. Przemawiał również po chińsku i angielsku dyr. wystawy p. Radwan.

Po przemówieniach goście zwiedzali wystawę, nie szczędząc słów podziwu nad wytwórczością naszego kraju.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH
wraca z podróży po Sowietach.

MOSKWA, 15. 5. Grupa przemysłowców polskich z p. Wierzbickim na czele, która blisko 2 tygodnie podróżowała po Ukrainie i północnym Kaukazie, znajduje się już w drodze powrotnej do Moskwy.

Ostatnim etapem podróży był Charków, gdzie przemysłowcy polscy zwiedzili fabrykę traktorów oraz kilka większych objektów przemysłowych.

POSEŁ SALWADORU W WASZYNGTONIE RANNY.

NOWY JORK, 15. 5. Szajka przemytników alkoholu ukryła się w eksterytorjalnym gmachu poselstwa Salwadoru — w Waszyngtonie. Butlegerzy zostali odkryci przez posła charge d'affaires Carlosa Leiva, który chciał zaalarmować władze. Przemytnicy rzucili się na niego, zadali mu 17 ciężkich pchnięć w głowe i zbiegli.

Wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Waszyngtonie w związku z tym wypadkiem zwróciły się do władz amerykańskich o wzmocnienie ochrony policyjnej poselstw państw obcych.

Niemieckie szaleństwo.

W znanym wiedeńskim dzienniku „Neues Wiener Journal" ukazał się ostatnio obszerny artykuł p. t. „Podziemna wojna Moskwy" („Moskaus unterirdischer Krieg"), zawierający rewelacyjne dane co do sowieckich przygotowań wojennych. Artykuł jest tem osobliwszy, że wyszedł z pod pióra jednego z najwybitniejszych wojskowych fachowców — niemieckich. Jego autorem bowiem jest niemiecki generał von der Lippe, były dowódca dywizji na froncie zachodnim podczas wielkiej wojny, — ten sam, który następnie w roku 1918 rozkazami swemi głównie przyczynił się do stłumianie grożącej w Niemczech powszechnej rewolucji. Ma się więc tu do czynienia z opinją człowieka, którego zarówno z racji jego pochodzenia narodowego, jak przedewszystkiem z racji jego przynależności do niemieckiej kasty zawodowo-wojskowej, należałoby posądzać raczej o pewną przychylność dla sowieckich poczynań w kierunku wywołania zawieruchy światowej, niż o bezstronne ustosunkowanie się do sprawy nie bezpieczeństwa nowej wojny. A jednak von der Lippe — właśnie jako generał niemiecki — ma odwagę głośno i bez ogródek stwierdzić, że przygotowywanie nowej wojny jest zbrodnią — i że współpraca nacjonalistycznego kierownictwa niemieckich sił zbrojnych z Sowietami jest szaleństwem, które w swych skutkach — spadnie na same Niemcy.

Von der Lippe w artykule swoim nie zajmuje się nawet polityczną stroną zagranicznej działalności sowieckiej. Jest wojskowym, — ujmuje rzecz wyłącznie z fachowego, wojskowego punktu widzenia. Śledząc bacznie wszystko, co na przestrzeni lat podejmowały zagranicą Sowiety, dostrzega w tem wyraźną linję konsekwentnego działania według zgóry ułożonego planu. Zdaniem jego plan ten posiada wszelkie cechy planu o znaczeniu przygotowawcza-strategicznem, wykonywany zaś jest ściśle według reguł i zasad militarnych. W jego realizacji daje się nawet zauważyć pięć wyraźnych etapów operacyjnych, z których każdy posiada swoją znamienną celowość.

Pierwszym z nich jest systematyczna akcja Sowietów w kierunku kolejnego podrywania i niszczenia światowych rynków surowcowych, a więc tem samem niszczenia zasobów materjalnych wielkich państw burżuazyjnych.

Kolejny postęp tej akcji widzi się już od szeregu lat zarówno w Chinach, jak w Indjach angielskich. — ślady ich widoczne są w obecnej chwili niedwuznacznie również w afrykańskich i azjatyckich kolonjach francuskich, wreszcie ostatnio nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Cel tej akcji, prowadzonej niezmiernie umiejętnie przy pomocy olbrzymiej sieci specjalnych agentów handlowych, jest całkiem zrozumiały. Chodzi o pozbawienie państw, silnych dotychczas militarnie, dopływu zasadniczych surowców bez których prowadzenie wojny na dłuższą metę byłoby dla nich niemożliwe.

Równolegle z tem postępuje drugi olbrzymi etap sowieckiego planu przygotowawczego. Jest nim stopniowe zapewnianie sobie przez Rosję własnych rynków surowcowych — przy jednoczesnem dostosowywaniu tworzonego obecnie przemysłu sowieckiego do produkcji, opartej na tych właśnie surowcach. Chodzi tu przedewszystkiem o słynny stalinowski „pięcioletni program przemysłowy", czyli o t. zw. „piatiletkę". W możliwość całkowitej realizacji tego gigantycznego programu — generał von der Lippe wprawdzie nie wierzy. Przeciwnie, — nazywa „absurdem" pomysł gwałtownego uprzemysławiania potwornie rozległych terenów bolszewickiego imperjum, kiedy tereny te ani niskim stopniem kultury nie są do takiej roli przygotowane, ani też gospodarczo nie są zdolne do wewnętrzneej konsumcji wyrobów własnego przemysłu, nurzając się w nędzy powojennego i porewolucyjnego wyniszczenia. Ale jeden skutek w sensie przygotowawczo - wojennym osiąga Rosja przez „piatiletkę" niewątpliwie: — pogłębia trudności gospodarcze w państwach burżuazyjnych drogą stwarzania dla ich przemysłów dumpingowej konkurencji, której one, i tak już obarczone następstwami poprzedniej nadprodukcji, nie są w stanie wytrzymać. Wiąże się z tem i dalsza korzyść dla Sowietów: — wzrost bezrobocia w tych krajach, a co za tem idzie, wzrost przychylnych komunizmowi nastrojów w masach ludności. Dla celów swej przyszłej wojny — Sowiety zyskują wten sposób grunt na tyłach nieprzyjaciela.

Jeżeli zresztą chodzi o dalszą efektywną wartość „piatiletki", pewne jest — zdaniem niemieckiego generała — jedno. Oto rozbudowywany obecnie na szeroką skalę przemysł sowiecki, pomimo iż niezdolny jest sprostać istotnemu zapotrzebowaniu wewnętrznej konsumcji pokojowej, jest natomiast już dzisiaj całkowicie zdolny do pokrycia wszelkich zapotrzebowań materjałowych — na wypadek wojny. Niema dziś na terenie Rocji ani jednej fabryki, którąby bądź już obecnie nie produkowała materjału wojennego, bądź nie mogła być w każdej chwili, przy zastosowaniu całkiem nieznacznych zmian technicznych, zamieniona na wytwórnię wojenną. W tem celowem przystosowywaniu przemysłu, stanowiącem trzeci etap sowieckiego planu przygotowawczego do wojny, dysponuje Moskwa wręcz olbrzymiemi zasobami finansowemi — i to nietylko własnemi. Pomagają jej bowiem w tem potężnie zagraniczne kapitały przemysłowe, które nastawione poprzednio na produkcję specjalnie wojenną, utraciły po wielkiej wojnie chwilowo grunt pod nogami w innych państwach Europy i dlatego poszukały go sobie — w Rosji. Von der Lippe ma tu na myśli oczywiście przedewszystkiem dawny wielki przemysł niemiecki z koncernem Kruppa na czele, — ten sam przemysł, który w ogromnej mierze przyczyniwszy się do wybuchu wojny w r. 1914, ulokował się w Rosji i stamtąd węszy za nowym żerem dla produkowanych przez siebie armat, czołgów i samolotów.

Z tem właśnie wiąże się dalszy— czwarty — wielki etap sowieckiego planu. Jest nim bezpośrednia kooperacja sztabu generalnego armji czerwonej z nacjonalistycznem kierownictwem zarówno jawnej jak ukrytej niemieckiej siły zbrojnej. Von der Lippe jest niemcem, jest generałem niemieckim O owej kooperacji sowiecko-niemieck. napewno wie więcej, niż mu jego narodowe i oficerskie sumienie pozwalało powiedzieć w artykule. Ale i to, co powiedział, wystarcza. Jak potężnym musi być wpływ dyrektyw sztabu armji czerwonej na wojenno-przygotowawcze poczynania niemieckich militarystów, można wywnioskować choćby stąd, że generał, który w r. 1918 nie uląkł się rewolucji komunistycznej w całych Niemczech i który na czele jednej tylko dywizji potrafił ją zdławić, — teraz z wyraźnym, nie ukrywanym lękiem mówi o skutkach, jakie dla Niemiec wyniknąć mogą ze współdziałania z Sowietami w przyszłej wojnie...

Bo sowiecki plan przygotowawczy zawiera również i piąty, najniebezpieczniejszy etap operacyjny. Polega on na ustawicznem, systematycznem zaszczepianiu w tkankę organizmów państw burżuazyjnych — jadu nieuchwytnych jaczejek, które mają ich siłę podminować i rozgryźć od wewnątrz. Walczyć skutecznie z niemi — potrafi tylko taki organizm państwowy, którego życie oparte jest o ideę pokoju przedewszystkiem zaś którego tkanka najczulsza, t. j. siła zbrojna, jest instrumentem nie wojny, lecz obrony pokoju. Ale czy — w razie wygrania przyszłej wojny przez Sowiety — ich rozkładowemu wpływowi oprzeć się potrafiłby organizm Niemiec, dyszących dziś tylko właśnie ideą nowej wojny, organizm państwa, gdzie się nietylko społeczeństwo i armję wychowuje wyłącznie tą ideą, — ale gdzie nawet kierownictwo tej armji idzie ręka w rękę z celami czerwonego Kremla.— oto niepokojące pytanie, na które niemiecki generał, z patrjotycznych pobudek sam sobie musi odpowiedzieć: — nie.

Zwycięstwo Sowietów, — to zagłada nietylko ich przeciwników, ale i ich obecnych przyjaciół t. j. Niemiec. Dlatego pomaganie Moskwie w przygotowywaniu nowej wojny— to szaleństwo.

B. C.

Nowe prowokacyjne naruszenie granicy polskiej na Slasku.

W Orzegowie na G. Śląsku zaszedł wypadek nowego prowokacyjnego naruszenia granicy polskiej przez zorganizowaną bandę ze strony niemieckiej. Mianowicie około godziny 15-ej na granicy między Orzegowem a Szombierkami przeszła gromada ludzi w ubraniach cywilnych, w liczbie zgórą 250 osób, nielegalnie zieloną granicę. Tłum ten zatrzymał się nad rzeczką Bytomską, gapiąc się stąd na akcję ratunkową straży ogniowej, która poszukiwała zwłok utopionego Gerharda Haina.

Tłum zachowywał się prowokacyjnie. Padały bez ustanku okrzyki: „wy, polskie świnie", „i tak tę granicę waszą zabierzemy" i inne, których ze względów przyzwoitości przytoczyć nie można. Odznaczał się zwłaszcza jeden z nich, widocznie przywódca całej bandy. Jego też postanownił ująć starszy przodownik Barteczko, ubrany po cywilnemu, który z towarzyszem przeszedł na drugi brzeg, jednakże ciągle jeszcze na stronie polskiej.

Przywódca, poznawszy widocznie w Barteczce funkcjonarjusza policji, uciekł do Niemiec, poczem motłoch wyparto poza granicę polską. Zaznaczyć należy, że naruszenia granicy dokonano na przestrzeni 200 metrów wzdłuż i około 100 metrów wgłąb terytorjum polskiego

Najciekawsze jest to, że ani policji niemieckiej, ani straży granicznej niemieckiej nie było na tym odcinku, zazwyczaj pilnie strzeżonym, chociaż zajście trwało przeszło 4 godziny.

Zapytać należy, jaki cel mają te coraz częstsze przekroczenia masowe polskiej granicy przez zorganizowane szajki.

Zatarg w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbr. przybiera coraz ostrzejszą formę.

Przemysłowcy wymówili wczoraj pracę wszystkim robotnikom.

Jak to już donosiliśmy, pertraktacje rady zjazdu z przedstawicielami związków górniczych o nową umowę zbiorową w przemyśle górniczym — zostały zerwane.

Zerwanie pertraktacyj nastąpiło na skutek nieustępliwego stanowiska przemysłowców, którzy prócz obniżki płac (od 10 do 14 procentów), usiłowali również obniżyć wszystkie świadczenia górnicze, jak: „świętówki", godziny nadliczbowe, deputaty i t. p.

Rzecz zrozumiała, że na podobne warunki przedstawiciele związków górniczych nie mogli się żadną miarą zgodzić, wobec czego dalsze pertraktacje byłyby bezprzedmiotowe.

W początkach pertraktacyj przemysłowcy wystosowali do związków górniczych listy, w których oświadczyli, że jeśli do dn. 15 maja pertraktacje nie przyniosą definitywnego wyniku, wówczas wypowiedzą pracę wszystkim robotnikom górniczym i wysuną swoje warunki pracy i płac.

Z dniem wczorajszym wymówiona została praca we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, na murach zaś zabudowań kopalnianych wywieszono ogłoszenia dotyczące nowych warunków pracy i płac, które mają obowiązywać od dnia 1 czerwca br. Jakie stanowisko zajmią w tej sprawie robotnicy — trudno narazie przewidzieć.

Prawdopodobnie sprawa ta znajdzie rozwiązanie w Warszawie, na terenie ministerjum pracy i opieki społecznej.

Sprawa budowy domow mieszkalnych w Zagłębiu.

przez instytucje ubezpieczeniowe.

Wczoraj w godzinach rannych w magistracie w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli ubezpieczeń społecznych, magistratu oraz przedstawicieli związków robotniczych i pracowników umysłowych, w sprawie budowy domów mieszkalnych przez instytucje ubezpieczeniowe.

Z ramienia zakładu ubezpieczeniowego w Król - Hucie wziął udział dyr. Gunia, z magistratu komisarz miasta p. Kuźniak.

Właściwym celem konferencji było wypowiedzenie się za, albo przeciw dalszej akcji budowy domów - bloków dla robotników i pracowników umysłowych.

W dyskusji nad tą sprawą wszyscy mówcy wypowiedzieli się **przeciw budowie tego rodzaju domów.**

Wysuwano projekty budowy domków indywidualnych, to zn. domków dla jednej rodziny, lub też bliźniaczych (dla 2 rodzin).

Domki te, po upływie pewnego czasu mogłyby przechodzić na własność robotników, czy też pracowników umysłowych.

Poruszona również została sprawa wygórowanego czynszu za mieszkania w budynkach zakładów ubezpieczeniowych, a następnie sprawa t. zw. „kaucji zabezpieczającej" w wysokości 6-miesięcznego czynszu mieszkaniowego przy wynajmowaniu lokalu.

Dyr. Gunia wyjaśnił, że warunek ten zastrzegło sobie ministerjum pracy i opieki społ., dyrekcja zaś zakładu nie może tego zmienić.

Należy dodać, że na 125 mieszkań w budujących się obecnie domach zakładu ubezpieczeniowego w Król - Hucie zgłoszono 119 podań. Jak więc widzimy zbyt wielkiej frekwencji na mieszkania niema a głównym tego powodem jest zbyt wygórowany czynsz.

Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie

w 40 rocznicę encykliki „Rerum Nowarum".

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, ku uczczeniu 40 rocznicy wydania przez papieża encykliki „Rerum Nowarum" urządziło w ub. niedzielę obchód, w którym wzięło udział szereg przedstawicieli cechów, związków i organizacyj ze sztandarami.

O godz. 9-ej rano w miejscowym kościele ks. L. Kaczmarczyk odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem ks. prof. Lisowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

W czasie nabożeństwa chór kościelny pod dyr. p. Kosturskiego wykonał pienia religijne.

Następnie w lokalu stowarzyszenia dr. Bilik i inż. Służałek wygłosili treściwe referaty na temat encykliki „Rerum Nowarum".

Obchód miał charakter podniosły i uroczysty.

Wizytacja parafji Żarki przez J. E. ks. biskupa T. Kubinę

W środę o godzinie 5-ej po południu przybył do Żarek J. E. ks. biskup częstochowski. Parafjanie, w liczbie około 3 tysięcy, manifestacyjnie przyjęli dostojnego pasterza. Na drodze Koziegłowy—Żarki i w mieście zostały zbudowane 4 bramy powitalne przez rolników, związek podoficerów rezerwy Rzecz. Pol., straż ogniową ochotniczą w Żarkach i towarzystwo gimnastyczne „Sokół".

Przy pierwszej bramie dostojnego Gościa witał w imieniu gminiaków chlebem i solą p. Leopold Grabowski, wójt gminy Żarki. W imieniu ludności żydowskiej witał ks. biskupa rabin miejscowy Szwarcberg, wręczając chleb i sól na srebrnej tacy oraz wygłosił przemówienie w języku hebrajskim. Przy bramie straży ogniowej witali ks. biskupa p. rejentowa Wolbekowa i obrońca sądowy p. Jędruszek.

W przyjęciu brały udział wszystkie instytucje i organizacje miejscowe i P. W. i W. F. z Myszkowa, Zawiercia i Poręby w pełnym bojowym rynsztunku.

W kościele powitał w imieniu parafji ks. biskupa miejscowy proboszcz ks. Cugowski i przedstawił stan parafji, a po odprawieniu dziękczynnego nabożeństwa ks. biskup udał się na plebanję, gdzie zamieszkał na czas wizytacji. W czwartek ks. biskup udzielał sakramentu bierzmowania.

Ze względu na śmierć matki ks. biskupa wizytacja została przerwana i o godzinie 3-ej po południu 14 maja ks. biskup odjechał z Żarek żegnany przez tłumy współczujących Mu wiernych.

Straszny wypadek w Maczkach.

Podczas strzelania ryb dynamitem doznał urwania ręki

Onegdaj w godzinach popołudniowych Maczki były terenem strasznego wypadku, któremu uległ 24-letni Józef Zych, mieszkaniec Maczek.

Zych wybrał się na ryby, które łowił w Białej Przemszy, zapomocą ogłuszania dynamitem.

Podczas wrzucania jednego z ładunków dynaminatowych, nastąpiła przedwczesna eksplozja, która w skutkach okazała się tragiczną.

Zychowi dynamit urwał prawą rękę oraz doznał on lekkich uszkodzeń na całem ciele. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala na Niemcach.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 16 Sobota	Dziś: Jana Nepom. Jutro: Paschalisa Wschód słońca: 3.43 Zachód słońca: 7.26

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 16 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka tan. 13.10. Kom. meteor. 14.15 Kom. gospod. 14.35. Odczyt dla mat. p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 14.50. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 15.50. Odczyt z Wilna. W przerwie kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10. Kącik dla młodych talentów muz. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Słuchowisko z Krak. 17.30. Koncert dla młodzieży. 18.00. Naboż. majowe z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 1920. Wiad. bieżące roln. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. Na przeszkodzie. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Muzyka żydowska. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.30. Tr. na waltornię i fort. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Koncert Chopinowski ze Lwowa. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

Niedziela, 17 maja.

10.15. Nabożeństwo z Piekar Wielkich na G. Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., Urzed komun. Państw. Inst. Meteorol., program na dz. bież. 12.15. Poranek muzyczny z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. „Pielęgnowanie okopowych". 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt roln. 14.50 Muzyka. 15.00. Odczyt rolniczy. 15.20 Fragment koncertu Zw. Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej z Filh. War. 16.10. Program dla dzieci starszych. 16.25. „Skrzynka pocztowa". 16.45. Odczyt z Krakowa. 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.40. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „W czeluściach podziemi". 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Kom. „Z przed stu lat". 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko ze Lwowa. 20.30 Koncert popul. W przerwie kwadrans literacki. 22.00. Feljeton: „Pamiętnik Stanisława Lewickiego". 22.15. Koncert. 22.50. Kom. Urz. kom. Państw. Inst. Meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka ze Lwowa.

KATOWICE.

Sobota, 16 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.35. Odczyt dla mat. z Warsz. 14.50. Przegląd wydawnc. perjodyczn. z Warszawy. 15.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Wiad. wojskowe dla wszystkich. z Warsz. 15.50. Odczyt z Wilna. 16.10. Skrzynka poczt. 16.40. Odczyt z Poznania. 17.00. Słuchowisko dla młodz. z Krak. 18.00. Naboż. majowe z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Lampa neonowa, jej budowa i zastosowanie w reklamie świetlnej. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. Skrzynka techn. z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Na widnokręgu z Warsz. 22.15. Koncert Chopinowski ze Lwowa. 22.50. Kom. meteor. z Warszawy, program na dz. nast. 23.00. Muzyka z Warszawy.

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym oraz Stow. Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu za oddanie ostatniej posługi mężowi i ojcu naszemu

ś. p.

STANISŁAWOWI FORYSIOWI

składają serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej **„Jej chłopczyk"**, farsa w 3 aktach R. Praxy'ego. Przezabawne sytuacje i beztroski humor przy doskonałej grze całego zespołu zapewniły farsie tej rekordowe powodzenie. Wznowienie „Jej chłopczyka" przyjęte zapewne zostanie z radością przez publiczność. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 **„Kochanek pani Vidal"**, komedja w aktach L. Verneuil' z pp. Niczewską i **Relskim** w rolach głównych. Żywość akcji, lekkość djalogu, błyskotliwy dowcip i erotyczna, w najlepszym stylu atmosfera, składają się na efektowną całość. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

„Roztwór profesora Pytla", doskonała humoreska w 3 aktach Brunona Winawera ukaże się na premjerowem widowisku w czwartek, 21 bm. o godz. 8.15. Wszystkie sztuki tego znakomitego autora odznaczają się ciętym dowcipem, dużą dozą śmiesznostek ludzkich i zabawnemi typami. Rolę główną gra **dyr. Tański obok pp. Kosieradzkiej, Niczewskiej, Tańskiej, Horowicza, Grudniewskiego, Relskiego, Kowalskiego, Słupskiego, Szabłowskiego i innych.**

W poniedziałek wystąpi na naszej scenie znany humorysta **Leon Wyrwicz** w swych najnowszych monologach. Początek widowiska o godz. 8.30. Ceny od 3.50 do 1 zł. Bilety sprzedaje skład mat. piśm. p. Czechowskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd koła związku inwalidów wojennych w Sosnowcu** ukonstytuował się następująco: przewodniczący Franciszek Pichit, sekretarz Józef Kruż, skarbnik Alfons Sularz, zastępca przewodniczącego Władysław Szymczyk, zastępca sekretarza Paweł Szopka i zastępca skarbnika Roman Osmenda.

Z dniem 18-go bm. aż do odwołania sekretarjat koła czynny będzie od godziny 8 do 13-ej i biuro rozklejeń od g. 8 — 16-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy koło Sosnowiec** przypomina swym członkom, iż w dniu 16 bm. o godz. 18 m. 30 odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie, na którem będą poruszane nader interesujące sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

(s) Wieczór harcerski urządzają w dniu 17 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali przy kop. Milowice, 30 żeńska i 43 męska drużyny harcerskie z następującym programem:

Przedstawienie p. t. „Forteca", dram. harc. w 3-ch aktach ks. Harazima i „Sąd róży" obraz fantastyczny w 1 odsłonie, oraz deklamacje, orkiestra symfoniczna i t. p. Dochód zostanie przeznaczony na obozy harcerskie.

(s) **Kradzieże.** Do mieszkania Piotra Leksztonia (Tylna 18) wtargnęli nieznani złodzieje, skąd skradli różną bieliznę, wartości 180 zł.

— Z mieszkania Henryka Stattera (Wesoła 2) skradziono naczynia stołowe wartości 180 zł.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie": — Tarzan wśród dżungli.

„Palace": — Upiór w operze.

Cech Murarzy w Sosnowcu na powiat Będziński w Sosnowcu, postanowił zorganizować przy Cechu Wydział Czeladniczy i w tej sprawie odbędzie się organizacyjne zebranie w niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 4-ej popołudniu, w sali Banku Zagłębia.

W powyższem zebraniu, mogą wziąć udział: mistrzowie i czeladnicy zamieszkali w powiecie Będzińskim, którzy okażą świadectwa czeladnicze, względnie uzdolnieni czeladnicy nie posiadający świadectw, lecz po wprowadzeniu i zaświadczeniu przez mistrza u którego wykonywali pracę.

Czeladnicy! w waszym interesie leży zorganizowanie Wydziału, więc stawcie się licznie.

Zarząd Cechu.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ś. p. Franciszek Deja b. podwójny więzień polityczny b. cara rosyjskiego i „demokratycznego prusactwa", b. członek N. Z. R. w Zagłębiu Dąbrowskiem, b. czł. P. O. W. i Sokoła na Górnym Śląsku, oraz różnych organizacyj społecznych i kulturalnych.

Ś. p. Franciszek Deja robotnik — tokarz Huty Katarzyna w Sosnowcu za pracę w duchu narodowym został aresztowany przez zbirów carskich i tylko na interwencje władz pruskich, których był poddanym uniknął Syberji i był tylko wysłany zagraanicę.

Pozbawiony terenu pracy w Zagłębiu prowadzi ją na terenie Górnego Śląska w szeregach różnych org. jako to w Sokole, w związkach zawodowych i innych.

Franciszek Deja pierwszy staje w szeregach P. O. W. na Górnym Śląsku i bierze udział w pierwszem i drugiem powstaniu za co zostaje aresztowany w dniu 11 listopada 1920 roku i wywieziony do więzienia w Bytomiu.

Trzecie powstanie zastaje go za kratkami, które ma opuścić, gdyż pomimo wszystko nic mu nie mogli dowieść. około 20 maja. Z wypuszczeniem jednak na wolność ofiary swej, a tem samem z powiększeniem się sił wrogich nie mógł się pogodzić prusak krwawy i w dniu 16 maja 1921 roku w podstępny i zdradziecki sposób Deja został zamordowany, został zamordowany w celi więziennej w przeddzień zwolnienia.

Zabili niemcy ciało Jego lecz duch Jego żyje pomiędzy nami, pomiędzy ludem Śląskim.

Za spokój duszy ś. p. Franciszka Deji, w dniu 18 maja b. r., w kościele parafjalnym Św. Krzyża w Siemianowicach. ulica Wandy i Hutnicza zostanie odprawione nabożeństwo żałobne na które proszą znajomych i przyjaciół

Koledzy.

Z Będzina.

(b) **Poranki propagandowe L. O. P. P.** Staraniem komitetu ligi obrony powietrznej państwa w nadchodzącą niedziele o godz. 11 rano, w kinie „Nowości". odbędzie się poranek propagandowy LOPP., na program którego złożą się: popisy orkiestry klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego z Dąbrowy. film propagandowy LOPP. i niezwykle ciekawy obraz p. t. „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem. na zakończenie inspektor O. P. G. p. Dziobon wygłosi odczyt z dziedziny obrony przeciwgazowej. Wstęp dla wszystkich 50 gr.

W poniedziałek o godz. 11 rano odbędzie się poranek dla 8 szkół powszechnych. (wejście 20 gr.), a w czwartek o godz 2 popoł. dla wojska.

(b) **Zebranie robotników przemysłu budowlanego.** Jutro o godz. 10-ej rano, w lokalu zw. strzeleckiego (Modrzejowska 44). odbędzie się zebranie robotników przemysłu budowlanego, należących do gospodarczych związków zawodowych.

(b) **Otwarcie nowego gmachu urzędu pocztowego.** Nowy gmach urzędu pocztowego jest już na ukończeniu. Otwarcie i oddanie nowego gmachu do użytku publicznego nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego w Kielcach.

W Kielcach odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego, na którem uchwalono budżet zwyczajny w sumie 1.300 tys. zł., a nadzwyczajny w sumie 1. 423 tys. zł.

W wydatkach 43 proc. ogólnej sumy przeznaczono na budowę i naprawę dróg w powiecie; 19 proc. na rolnictwo, które obejmuje między innemi utrzymanie 2 szkół rolniczych żeńskiej i męskiej, działu weterynaryjnego i instruktorów rolnych.

Na spłatę długów, zaciągniętych na budowę dróg, przeznaczono 19 proc., na administrację 9 proc.; inne jak szkolnictwo, opieka społeczna i t. p. wynoszą około 10 proc. Sejmik przeznaczył 15 tys. zł. subsydjum na budowę w powiecie remiz strażackich, które równocześnie mają być domami ludowemi.

Obecnie znajduje się w budowie 4 remizy.

W dochodach 662 tys. zł. wpłynie z podatków samoistnych: opłat sejmikowych, co stanowi 46 proc. całej sumy; 370 tys. zł., czyli 26 proc. stanowią dotacje rządowe, pozostałe 28 proc. stanowią zwroty i opłaty oraz dochody z przedsiębiorstw. Pozatem rozpatrywano sprawę komunalnej kasy oszczędności i upoważniono jej zarząd do zaciągnięcia większej pożyczki oraz podwyższono kapitał zakładowy ze 100 do 150 tys. zł.

Na miejsce posła Chyby do wydziału wojewódzkiego wybrano p. Mauwego, obywatela ziemskiego z gm. Szczecno. Do rady wojewódzkiej wybrano ks. Jankowskiego z Łopuszna, a na stałego delegata do biura zjazdów samorządowo-ziemskich i do zrzeszenia gospodarczego w Warszawie, wybrano p. inż. St. Boryssowicza, starostę kieleckiego.

Wycieczka t-wa przyrodników im Kopernika do Łańcuta

Zarząd t-wa przyrodników im. Kopernika — oddziału Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia swych członków. że w dniach 25 i 26 b. m. (w czasie „Zielonych Świąt") urządza wycieczkę do Łańcuta.

Cel wycieczki: 1) zwiedzenie zamku A. Potockiego i zapoznanie się z bogatemi i cennemi zabytkami tego zamku, 2) zwiedzenie najbogatszych w Polsce ogrodów kwiatowych, cieplarni i oranżeryj, stajni wyścigowej i do gry w „polo", garażu, pamiątkowych i historycznych karet, stadniny wyścigowej prowadzonej na półdziko, 3) zwiedzenie prześlicznie urządzonego pałacu myśliwskiego, położonego o kilkanaście km. od Łańcuta wśród malowniczych lasów.

Koszta wycieczki: 50 zł. w tem podróż III kl. pociągu pośpiesznego i utrzymanie. Wyjazd ze Sosnowca 25 maja o godz. 3, powrót 27 b. m. o godz. 1.35.

Zarząd t-wa przyrodników gorąco zachęca do wzięcia udziału w tej wycieczce. ponieważ nadarza się wyjątkowa sposobność zobaczenia niezwykle osobliwych, cennych i ciekawych rzeczy, a upominamy, że wrażenia z tej wycieczki będą w życiu niezmiernie cennemi wspomnieniami.

Zgłoszenia na ręce prezesa Wyspiańskiego — Sosnowiec — Czeladzka 2, lub gimn. Staszyca. Termin zgłoszeń do 21 maja. W wycieczce mogą wziąć udział członkowie i osoby przez nich wprowadzone.

Zagadkowe morderstwo pod Myszkowem

Ciało młodej kobiety ukryte pod krzakami.

Mieszkańcy Myszkowa, spacerując onegdaj w lasku, odległym o pół km. od fabryki „Światowit" na Pohulance, natknęli się na świeżo skopaną ziemię pod kępą krzaków.

Nie byłoby w tem nic intrygującego, gdyby nie to, że o kilka kroków od tego miejsca znaleziono damską torebkę, jeszcze dalej zaś ukryte

damskie palto.

O odkryciu tem zawiadomiono policję. Przypuszczenia, że ma się tu do czynienia z jakąś zbrodnią, ziściły się, po odgarnięciu bowiem kilkucentymetrowej warstwy ziemi, ukazał się

trup młodej kobiety.

Zaciśnięty na szyji pasek od spódni, świadczył o dokonanem morderstwie.

Śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia.

Prócz określenia wieku zamordowanej, mogącej liczyć lat około 30, identyczności stwierdzić niepodobna, z braku jakichkolwiek dowodów osobistych.

Ustalono jedynie, że ofiara ohydnego mordu

nie pochodzi z okolicy.

Zagadkowa zbrodnia wywołała w Zawierciu i okolicy zrozumiałe wrażenie.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, w celu ustalenia osoby zamordowanej i ujęcia zbrodniarza.

Prawdopodobnie morderstwa dokonano na tle rabunkowym.

(b) **Dokąd jutro pójść?** Dąbrowskie tow. muzyczne urządza jutro o godz. 8-ej wiecz. w sali tow. dobroczynności, na Górze Zamkowej koncert przy współudziale: p. Kwiatkowskiej, śpiewaczki estradowej, p. J. Lewingera, profesora instytutu muzyczn. w Katowicach oraz chóru dąbr. tow. muzycznego pod dyrekcją prof. A. Cichonia.

Koncert budzi wielkie zainteresowanie.

Z Czeladzi.

(c) **P. Władysław Hudzik z Czeladzi,** zam. przy ul. Węgroda 39 wyjaśnia. że nie ma nic wspólnego z aresztowanym Władysławem Hudzikiem z ul. Węgroda 70, w związku oszukańczą aferą w urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

(c) **„Czarna kawa".** Dziś o godz. 11 wieczorem w sali kina „Czary" zarząd P. C. K. w Czeladzi urządza „czarną kawę", która będzie urozmaicona tańcami, wędką szczęścia, wspólną fotografję i wyborem „królowej wiosny". Zabawa zapowiada się doskonale, gdyż weźmie udział duża ilość gości pozamiejscowych.

Zaproszenia można nabywać u pań dzielnicowych.

(c) **Kto zdobył flower w marszu w dniu 3-go maja.** Komisja sędziowska, która miała zadecydować komu należy się flower, jako pierwsza nagroda w marszu na 12 i pół klm. w dniu 3-go maja w Czeladzi, po rozpatrzeniu tej sprawy, przyznała pierwszą nagrodę drużynie P. W. przy zw. podof. rez. w Czeladzi. Drużyna ta uzyskała najlepszy czas 1 g. 2 m. 5 sek.

(c) **Pościg za rowerem.** W ub. miesiącu z korytarza gmachu starostwa, jakiś niewykryty amator - cyklista wsiadł na rower p. Olkuskiego (Czeladź, Milowicka 59) i uciekł w niewiadomym kierunku. Mocno się zmartwił p. Olkuski i zrezygnowany zameldował o stracie policji. Wdrożone dochodzenie okazało się jednak bez rezultatu. Dopiero los zrządził, że amator ów, nieoględnie przejeżdżając w ub. czwartek pod oknami p. Olkuskiego, został poznany. Natychmiast zorganizowano pościg. Gonitwa trwała aż do kol. Piaski, gdzie złodziej zrezygnował z dalszej ucieczki.

Rower został odebrany i oddany właścicielowi. a amator cudzych rowerów, który podał się za Wojciecha Jelonka z Niwki. — siedzi.

(c) **Skutki brawurowej jazdy na rowerze.** Onegdaj na ul. Bytomskiej, tuż obok magistratu, dzięki tylko przypadkowi nie nastąpił śmiertelny wypadek. Jakiś osobnik, pędząc z góry na rowerze obok kościoła, nie zauważył widocznie dwuch starszych mężczyzn i z całą siłą na nich najechał. Skutki były fatalne. Cyklista, wyrzucony z siodła, uderzył głową w krawężnik chodnika, zaś jeden z idących. mieszkaniec Czeladzi p. R. Machniewski potrącony przez cyklistę runął na jezdnię, nie doznając na szczęście poważniejszych obrażeń, prócz lekkich pokaleczeń twarzy.

Rowerzysta, w obawie przed karą za swój karkołomny raid nie bacząc na poważną ranę głowy wsiadł na rower i umknął, znacząc drogę krwią z rozciętego czoła.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

165

Zanadto dumny jestem z towarzystwa i spółki z panią, abym usiłował uniknąć tej sprawy. „My". zatem, powiedziała pani bardzo dobrze.

— Kiedy tak, to poradź-że mi pan co mam począć, chciałabym nie darować tego prześladowania. Muszę dociec, kto i dlaczego śledzi moje kroki. Może mi pan poradzić?

Prawnik pomyślał chwilę.

— Pani musi nawzajem mieć kogoś, coby szpiegów pilnował i śledził. Mam wpływy na Scotland-Yard — jest to pałac policji, gdzie jest główne biuro najzdolniejszych ajentów rządowych. Otóż postaram się, żeby tam uczyniono to, co dla pani jest niepodobieństwem.

Ale gdyby pani sama tam się udała, to obsypaliby ją tylko pytaniami i wkońcu odmówili wszelkiej pomocy. Pójdę tam więc sam i przedstawię rzecz w świetle napół urzędowym. Przyjdzie do pani sprytny ajent, pani mu ofiaruje dziesięć funtów i wtajemniczy go we wszystkie szczegóły, a on wprawi niebawem w ruch całą maszynę.

— O, panie Hennessy — nie mam słów na podziękowanie panu.

— Wstrzymaj się pani, aż będzie powodzenie. Ja nienawidzę niepowodzeń w sprawie, do której biorę się gorliwie. Od dziś sprawa pani stała się moją sprawą.

Nazajutrz zjawił się u Heleny jakiś człowiek z orlim nosem, oczami czarnemi, ale śmiało w świat patrzącemi; człowiek ten powiedział wprost iż przybywa po informacje. Helena opowiedziała mu tedy, jak jest prześladowaną i że sądzi że to z powodu pewnej misji, której wykonanie wzięła na siebie. Doszedłszy wszelako do tego miejsca w opowiadaniu, zarumieniła się i urwała nagle.

— Im więcej i otwarciej powie mi pani — odezwał się ajent, tem więcej będę mógł uczynić w sprawie pani.

W ten sposób zachęcona i pomna rady pana Hennessy, opowiedziała Helena nowemu znajomemu, panu Burt, cały przebieg sprawy Penforda i początki usiłowań swoich w tej sprawie.

Burt, agent policyjny, słuchał bardzo uważnie i niekiedy notował sobie ważniejsze ustępy, a gdy Helena skończyła, opowiedział jej także ciekawą historję

— Wie pani — odezwał się Burt — ja byłem tym, który aresztował Roberta Penforda. sprawa ta pozbawiła mię zęba, który mi wybił pan Penford.

— Ach! co za nieszczęśliwy traf, ale w takim razie pan nie zechce... to jest ja nie mogę liczyć na pańskie usługi.

— O! i owszem, może pani śmiało liczyć na mnie. Czy sądzi pani. iż żywię nienawiść dla biednego człowieka, który się bronił? Później pisał do mnie pan Penford list bardzo grzeczny, uprzejmy. Zapewne, że jak na duchownego, to bił niezgorzej. ale też napisał prosto i szczerze, prosząc, bym to położył na karb przerażenia człowieka niewinnego; przysłał mi prócz tego dwa funty i dodał, że radby z nich zrobić dwadzieścia, gdyby nie był tak ubogim i nieszczęśliwym. Wie pani, listu tego nie zapomnę, póki żyć będę, bo tak nie potrafi pisać złoczyńca. Prawdziwy zbrodniarz nie przyzna się nigdy, do najlżejszego wykroczenia lub do popełnionego błędu.

— Niepięknie to było, bardzo niepięknie ze strony pana Roberta — rzekła Helena — a z pańskiej strony wspaniałomyślnie, że zapomniałeś o tem i przebaczyłeś. Zawstydź go pan jeszcze i odpłać mu za złe — dobrem.

— Jeżeli pani mówi, że niewinny, to będę się starał dowieść tego wszelkiemi siłami — rzekł Burt. — Po chwili zaś spytał, czy Helena porobiła sobie jakieś notatki od rozpoczęcia kroków w tej sprawie.

Odparła, że spisywała dziennik dla siebie, nie w tej jednak myśli, by mogło się to przydać na coś. Nie miała nawet zamiaru pokazywania tych notatek, ale przypomniawszy sobie uwagę pana Hennessy i żądanie Burta, by wszystko powiedziała nie zatając żadnego szczegółu, postanowiła postąpić jak mężczyzna, a nie słaba niewiasta i podała książkę panu Burt. Agent czytał uważnie po kilkakroć i odparł. że sprawa ta rokuje wielkie nadzieje powodzenia.

— Tem codziennem zapisywaniem — zawołał Burt, przejrzawszy cały dziennik — uczyniła pani więcej dla swojej sprawy, niżby się zdawać mogło na pierwszy rzut oka. Pani ma już rybę w sieci.

— Jakto? — spytała - Helena zdumiona — rybę, jaką rybę?

— Człowieka. który sfałszował weksel.

— O, panie Burt.

d. c. n.

Cwiczenia z obrony i ratownictwa przeciwgazowego w Sosnowcu.

Onegdaj odbyły się z okazji wielkiego tygodnia P. C. K., z udziałem oddziału wojskowego 23 p. a. p., zw. straży ogniowej, drużyn O. P. G. i oddziału związku powstańców śląskich, jako służby łączności oraz drużyn ratowniczych PCK., ćwiczenia z obrony i ratownictwa przeciwgazowego na hałdach w Sosnowcu.

Już od samego rana widać było przygotowanie do tych ćwiczeń. Na trotuarach widniały strzałki wskazujące kierunek na hałdy, by publiczność wiedziała gdzie iść.

O godzinie 11-ej zostało urządzone pogotowie gazowe we wszystkich posterunkach obrony przeciwgazowej i ratowniczych PCK. mieszczących się: w domu katolickim i seminarjum naucz. męskiem.

O godzinie 12-ej punktualnie wybuchły petardy, jednocześnie został zapalony budynek specjalnie na ten cel uprzedniego dnia przygotowany.

W parę sekund potem oddział wojskowy, pod osłoną fali dymowej, rozpoczął natarcie. Inny oddział, gęsto się ostrzeliwując, zmuszony był cofnąć się pod miasto. Na polu pozostało kilkunastu „rannych" i „zagazowanych". Służba łączności natychmiast nadała meldunek do centrali, która zkolei przesłała rozkazy do poszczególnych baz operacyjnych.

W parę minut potem na miejsce zjechała straż ogniowa, drużyny obrony przeciwgazowej oraz drużyny ratownicze PCK. Straż ogniowa natychmiast ugasiła pożar, a drużyny O. P. G. rozpoczęły neutralizację terenu i wynoszenie „zagazowanych", drużyny zaś ratownicze PCK. ratowanie tych ludzi, którzy ulegli zagazowaniu.

Następnie wszystkie organizacje przeszły ul. 3 maja. Piłsudskiego i Prez. Mościckiego, poczem przed domem katolickim, gdzie po przemówieniach nastąpiło rozwiązanie całego pochodu.

Ćwiczenia te dały nam obraz przyszłej wojny. Zarówno fala dymna jak i sam pożar oraz atak piechoty na miasto był doskonale zainscenizowany. Huk wybuchających petard, obłoki fali dymowej, słup ognia i dymu oraz strzały karabinowe uczyniły silne wrażenie na publiczności, zgromadzonej na wzniesieniach.

Że jednak zainteresowanie sprawą obrony gazowej jest duże, świadczy fakt, że publiczność zaległa całe pola już od godz. 10-tej rano, mimo, że atak miał nastąpić dopiero o godz. 11-ej przed południem.

Jako nagrodę przeznaczone są żetony: srebrne na I-ą, a bronzowe na II-ą nagrodę. Jak dotąd zgłosiły swój udział: 2 drużyny obrony przeciwgazowej rejonu Sosnowiec, 1 sekcja z drużyny PCK. w Czeladzi, 1 sekcja z drużyny ratowniczej PCK. w Grodźcu, t-wo Sokół z Sosnowca i przysposobienie wojskowe w Czeladzi.

Jeśli inne organizacje pragnęłyby wziąć udział w tej imprezie, mającej być sprawdzeniem wytrzymałości w masce, to uprasza się o zgłoszenia, które przyjmuje się w biurze PCK. w Sosnowcu, Prez. Mościckiego 12, tel. 9_65

13-letni chłopiec podpalaczem.

Chcąc ukraść kiełbasę podpalił dom.

Kilka miesięcy temu nad wsią Choroń w powiecie zawierckim ukazała się o północy krwawa łuna.

Słup ognia, który strzelił nagle ku górze w zagrodzie wieśniaka Franciszka Pakuły, postawił na nogi całą wieś. Dzwon uderzył na alarm.

— Gore! Gore!...

Tłumnie pośpieszono na ratunek. Na szczęście, ogień, który zagrażał pierwotnie całej wsi, ze względu na bliskość zabudowań, zlokalizowano i przy ofiarnej pomocy włośćjan, stłumiono.

Nad przyczyną pożaru nikt początkowo nie zastanawiał się, atoli w dwa tygodnie później rozeszła się pogłoska, iż ogień pod zagrodę Pakuły podłożony został umyślnie. Najśmielsze jednak przypuszczenia, ani też bujna wyobraźnia nie odgadłaby powodów usiłowanej zbrodni, puszczenia z dymem rodzimej wioski.

Podpalaczem był, mieszkający w sąsiedztwie Zygmunt Chwastek, chłopiec,

liczący lat... 13,

o złych instynktach, znany we wsi z różnych karygodnych wybryków. Zapytany, co skłoniło go do zbrodniczego czynu z prostotą odrzekł, iż podpaleniem chciał wywołać we wsi panikę, by móc łatwiej włamać się do pobliskiego sklepu i...

ukraść kiełbasę.

Młodocianego podpalacza aresztowano.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Wyrok na nieletniego zbrodniarza opiewa na cztery lata więzienia, z równoczesnem oddaniem go do domu poprawczo - wychowawczego.

Profanacja grobów przez grabarza w Suloszowie.

Wieś Sułoszowa, w powiecie olkuskim i okolice poruszone zostały karygodną profanacją grobów przez tamtejszego grabarza 57-letniego Józefa Cadera.

Słuszne oburzenie mieszkańców parafji sułoszowskiej uwydatniło się w wniesionej do prokuratury skardze, iż Cader rozkopuje groby i rozrzuca zmarłych na cmentarzu.

Ostatnio fakt taki miał miejsce z grobem, gdzie kilka lat temu pochowano ś. p. Janinę Karczównę, córkę gospodarza z Sułoszowy.

Napiętnowania godny czyn grabarza był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Ze względu na podeszły jego wiek i niski poziom kultury, sąd wydał wyrok skazujący na miesięc więzienia z zawieszeniem kary.

Morderstwo polityczne dokonane przez pomyłkę

Onegdaj, na progu swego mieszkania, w Zagrzebiu został zastrzelony właściciel składu aptecznego Antoni Zovacz.

Zabójcą był jakiś

nieznany nikomu człowiek,

który natychmiast zbiegł.

Morderstwo to wydawało się bardzo zagadkowe, gdyż najwidoczniej nie chodziło tu ani o rabunek ani o porachunki osobiste.

Dopiero po dłuższem śledztwie policja stwierdziła, że w tym samym domu mieszka niejaki Parasic były sekretarz stronnictwa Radica, bardzo z wyglądu

podobny do zabitego Zovaca.

Dla niego prawdopodobnie przeznaczona była kula zabójcy, należącego jak się zdaje do nacjonalistycznego stronnictwa chorwackiego. Przez pomyłkę ofiarą morderstwa politycznego padł człowiek, nie mający nic wspólnego z polityką.

Straszna tragedja, jaka rozgrywa się obecnie na ziemiach, po których przeszła powódź, winna się odbić głośnem echem w całej Polsce, we wszystkich jej zakątkach.

Całe społeczeństwo powinno stanąć do akcji niesienia pomocy zainicjowanej przez obywatelski komitet pod protektoratem pani prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Z Olkusza.

(ol) **Wybory wójta w Wolbromiu.** W gminie wolbromskiej (z wyłączeniem miasta) odbyły się wybory wójta gminy. Na 9 kandydatów największa ilość głosów uzyskali: Walenty Osuch z Bożej Woli, członek rady O. T. R. i Franciszek Zawada z Załęża. Starostwo rozstrzygnie, kto z tych dwuch kandydatów zostanie wójtem.

(ol) **„Dar Narodowy" 3 maja.** W dniu uroczystości 3 majowej P. M. S. w Olkuszu zorganizowała na terenie całego powiatu zbiórkę ofiar na „Dar Narodowy". Ogółem zebrano zł. 823.02. Zarząd P. M. S. wyraża swe podziękowanie wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do zbiórki. Dalsze ofiary wpływają.

(ol) **Zmiana rozkładu jazdy.** Od dnia 15 bm. obowiązuje nowy rozkład jazdy. Dla orjentacji podajemy nowy rozkład jazdy pociągami osobowemi z Olkusza w kierunku Dęblina odchodzą: o godz. 4.59: 18.10; do Katowic godz. 1.33; 10.50; 17.33; 19.59; 22.33 i 23.10; do Kielc godz. 14.27: do Kowla godz. 10.38; do Krakowa godz. 3.32; do Radomia godz. 7.25 (nowy typ pociągu przyśpieszony); do Strzemieszyc godz. 6.00 (z wyjątkiem świąt): 721; 14.15; do Warszawy godz. 2.55: 1038.

Do Olkusza przychodzą: z Dęblina o godz. 10.48; 17.32; 23.8; z Krakowa o godz. 2.54: z Katowic: 4.58; 725; 10.37; 14.24: 18.09; z Kielc o godz. 1 m. 33; 22.29: z Kowla: 17.32; z Radomia 19.59 (przyśpieszony); z Miechowa 7.19 uczniowski); ze Strzemieszyc godz. 5.30 (za wyjątkiem świąt); 13.49; z Warszawy 3.30 i 17.32.

(ol) **Fatalny powrót z odpustu.** Z odpustu w Cieślinie powracał do swych domowych pieleszy Ignacy Jurczyk z Kazimierza pod Maczkami. Wróciłby zapewne do domu szczęśliwie, gdyby ominął Kwaśniów. Tam bowiem na pielgrzyma napadło trzech rodzimych opryszków: Grzanka, Karlik i Żak, którzy tak dotkliwie pobili Jurczyka, że musiano go przewieźć do szpitala w Olkuszu, gdzie stwierdzono 6 ran głębokich, kłótych, zadanych nożami i szereg stłuczeń.

(ol) **Komisja rozjemcza dozorców domowych w Olkuszu.** W środę, dnia 20 b. m. odbędzie się w Olkuszu przy udziale inspektora pracy posiedzenie komisji rozjemczej dozorców domowych.

(ol) **Bójka wynikiem sporu.** Dwaj bliscy sąsiedzi Szymon Wojdała i Piotr Szymczyk z Braciejówki, pomimo tak budującej nazwy rodzinnej wioski, nie byli sobie braćmi, a to z powodu jakiegoś tam sporu o granicę. Pewnego dnia nie po bratersku chwycili się za łby, a ponieważ Wojdała miał więcej „krzepy", poturbował dotkliwie Szymczyka, którego ze złamaną uderzeniem motyki ręką odesłano na kurację do szpitala olkuskiego.

Z Zawiercia.

(z) **Bójki.** Do jatki Fajgli Dublin przy ul. Blanowskiej 21 wtargnęły Gucia Rozenblat i Hana Haberman, zamieszkałe przy ul. G. Śląskiej 39 i na tle jakichś osobistych animozyj pobiły ją dotkliwie.

Pozatem miała miejsce sąsiedzka bójka, w domu przy ul. Piłsudskiego 24, gdzie Katarzyna Ormańska, Petronela Pilarczyk i Anna Kupczyk poturbowały Franciszkę Mróz.

(z) **Kradzież.** Na podwórku domu nr. 4 w domach „A" TAZ. wywieszono dla przewietrzenia rzeczy, należące do Alfreda Lejmana. Rzeczy skradziono.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Branka wodza".

Kino Uciecha: „Kean" (Gehenna duszy).

Ze sportu.

Międzynarodowy raid motocyklowy naokoło Polski. Polski zw. motocyklowy organizuje pierwszy międzynarodowy raid motocyklowy naokoło Polski na trasie około 3.000 klm. Raid został podzielony na 7 etapów: pierwszy etap (17 maja) Warszawa — Grudziądz, 2-gi (18 maja) Grudziądz — Gdynia, 3-ci etap (19 maja) Gdynia — Bydgoszcz — Toruń — Poznań, 4 ty etap (20 maja) Poznań — Kalisz — Częstochowa — Koziegłowy — Woźniki — Katowice, 5-ty (21 maja) Katowice - Skoczów — Cieszyn — Bielsko — Żywiec — Maków — Zakopane, następuje w dn. 22 maja odpoczynek, 6-ty etap (23 maja) Zakopane — Kraków — Kielce — Piotrków — Łódź i etap siódmy (24 maja Łódź — Mszczonów — Warszawa.

W ciągu raidu odbędą się próby szybkiej jazdy na terenie płaskim pod Raszynem oraz na terenie górskim pod Zakopanem. Motocykliści okręgu śląsko — dąbrowskiego pracują energicznie nad organizacją raidu w czwartym i piątym etapach.

W dniu 17 b. m. odbędzie się pierwsza wycieczka familijna K. M. Z. D. do Murcek. Wyjazd nastąpi z placu przed dworcem o godzinie 9 rano. Mile będą widziani goście z sąsiednich klubów zaprzyjaźnionych.

Echa sztafety motocyklowej na Zamek. Pan prezydent Rzeczypospolitej za pośrednictwem kancelarji cywilnej przesłał klubowi motocyklowemu Zagłębia Dąbrowskiego podziękowanie za adres hołdowniczy wręczony przez sztafetę motocyklową z okazji święta narodowego w dniu 3 Maja.

—o—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15. 5.

Warszawa — Dol. 8.91
Nowy - Jork 8.917
Londyn 43.39
Paryż 34.93
Wiedeń 125.39
Praga 26.43
Włochy 46.72
Szwajcarja 171.97
Holandja 358.46
Stokholm 239.23
Berlin 212.56
Dol. War. pr obrt. 8.91¼
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.75
3 proc. Poż. Budowl. zł. 45.00
4-ro i pół Ziem. Kredyt. zł. 51.50 — 52.00

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 15. 5.

Bank Polski 128.00 — 127.50
Bank Zachodni 60.00
Cukier 26.50

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 15. 5.

Notowania Poznańskiej Giełdy Zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany

Usposobienie spokojne.

Legenda o zakopanych skarbach

kusi tysiące poszukiwaczy i awanturników.

W pobliżu wybrzeży kanadyjskich leży olbrzymi archipelag, obejmujący

około 370 wysp,

z których największą jest Nowa Szkocja.

Na wschód od niej leży mała wysepka Oak Island, na którą od półtora wieku pożądliwem okiem spoglądają poszukiwacze złota całego świata.

Istnieje bowiem legenda, że w dużem lejowatem zagłębieniu, zajmującem część tej wysepki, zakopany jest

olbrzymi skarb.

Przekonanie o istnieniu tego skarbu jest tak niewzruszone, że ustawicznie przedsiębrane są wyprawy na Oak Island, a uczestnicy ich, mimo dotychczasowych niepowodzeń

nie tracą nadziei,

że uda im się w końcu cel swój osiągnąć.

Niejaki Fryderyk Blair, dziś 63-letni starzec, od 38 lat nie ustaje w swych poszukiwaniach i on to właśnie jest głównym instygatorem wszystkich imprez eksploatacyjnych.

Udało mu się nawet zainteresować swym planem finansistów, którzy

udzielili mu kredytów

na uposażenie około 30 ludzi we wszystkie nowoczesne przyrządy, potrzebne do poszukiwania szlachetnych kruszców.

Obecnie wyprawa ta ma systematycznie przetrząsnąć tajemnicze zagłębienie na Oak Island, na którego dnie spoczywać ma

skrzynia z dokumentami i złotem,

zakopana tam przez anglików po ich klęsce w bitwie pod Bannockburn.

Dokumenty mają mieć wielkie znaczenie historyczne, wartość zakopanego skarbu zaś ma wynosić około 80 miljonów złotych.

Tragiczna wycieczka.

Troje topielców w burzliwych falach.

Wielką łodzią żaglową wybrało się na wycieczkę po rzece Orwell towarzystwo angielskiego miasta Ipswich, złożone z 9-ciu osób.

Nagle, z powodu silnego i porywistego wiatru łódź przechyliła się a potem

przewróciła zupełnie,

wskutek czego wszyscy wpadli do wody.

Sześć osób udało się uratować.

Trzy natomiast, t. j. Tomasz Gooding, jego córka Liljana Duke i jego 9-letni wnuk Raymond Morgan. utonęli.

Ciało chłopca wkrótce wydobyto z wody, ciał natomiast dwóch innych osób

nie można było dotychczas odnaleźć

Wśród uratowanych znajduje się matka Raymonda Morgana i jego roczny braciszek.

Podczas akcji ratunkowej rozgrywały się

dramatyczne sceny,

gdyż na brzegu stały rodziny osób, znajdujących się na łodzi i bezczynnie musiały patrzeć na walkę tonących z żywiołem.

Gwiazda filmowa.



Greta Garbo.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych.

ODCHODZĄ

z Sosnowca do Katowic:

0,25; 1,30p.; 3,34; 4,26; 5,06; 5,54; 6,42;7,18;7,39 8,00; 8,33; 9,22; 10,05; 10,58; 12,15; 12,40; 14,10; 15,03; 15,50; 16.45; 17,10; 17,30; 18.18; 19,10; 20,26; 20,41; 20.57; 22,04 p.; 23,19; 23,44

Do Ząbkowic: 1,00 p.; 1,16; 1,40; 5,22, 6,47; 7,25; 7,55; 9,00; 12,32· 13,15; 14,41; 15,12: 16,15; 18,01; 19,01; 20,20; 21,35; 23,37.

Do Zawiercia: 1,00 p.; 1,16; 1,40; 5,22; 6,47; 7,25; 9,00; 12,32; 14,41; 15,12 **od Ząbk. p.**; 18,01; 20,20; 21,35.

Do Częstochowy: 1,00 p.; 1,16; 1,40; 5,22; 7,25; 8,47 p.; 9.00: 12,32; 14,41; 15,12 **od Ząbk. p.**; 18,01; 20.20; 21,35.

Do Łodzi i Poznania: 1,16.

Do Warszawy Gł.: 1,00 p.; 1,40; 8,47 p.; 9.00; 12.32; 15,12 **od Ząbk. p.**; 21,35.

Do Strzemieszyc R.: 2,20; 3,39; 6,03; 6.27; 9.15· 10.44; 11,43; 12,55; 16,52; 17,25; 19,29.

Do Maczek: 2.20; 6,27; 9,15; 10,44; 12,55; 17.25; 19,29.

Do Szczakowy: 2.20; 6,27; 9,15; 12,55; 17,25; 19,29.

Do Kielc: 3,39; 6.27· 9,15; 12,55; 16.52.

Do Warszawy przez **Dęblin:** 3,39; 9,15: 12.55; 16,52.

Do Kazimierza: 0.50; 6,10; 9,05; 15,10; 17,50; 21.40.

Do Krakowa przez Ząbkowice: 1,40 **od Ząbk. p.**; 5.22; 13,15: 19.01; **od Ząbk. p.**

Do Krakowa przez Strzem.: 2,20; 9,15 **od Szczakowy p.**; 12,55; 17,25; 19.29.

Do Krakowa przez Katowice i Mysłowice: 4,26; 7.39 **od Katowic p.**; 9,22; 10.05 **od Kat. p.**; 12,40; 15.50 **od Kat. p.**; 17,30; 18,53; 20.57; 23,19.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.